



Cholera jasna! Trzeba zapisać
tę „wspaniałą wieść”.
Dobrze, że Ewka wyjechała.

Cześć Adam, co z naszym spotkaniem?




Tak. Czyli za godzinę, tam gdzie zwykle?

Cześć. Aktualne.
Możesz się już wyrwać?

OK.






Jeszcze raz to samo.

Nie za szybko?

Nie twoja sprawa.
Przecież płacę.



Tylko dobrze odkaż te szklanki, a najlepiej wyrzuć.

Co ty, zgłupiałeś? Wszystko idzie do wyparzacza.

No nie, zaczynam świrować.

Przecież ta baba mówiła, że w ślinie nie ma HIV-a.